

Niedawno rozbawiano nas naiwną bajką o mającym nastąpić, szczęśliwym „końcu historii”, triumfie demokracji. Miał on być ostatecznie najbar dziej rozpowszechnionym w świecie typem ustroju.

Tymczasem, zauważamy, że następuje coś całkiem innego, najprawdopodobniej znów niebezpiecznego. Pokój na naszej planecie nie zapanuje szybko i nie osiągniemy go tak łatwo.

Jednakże, nie na darmo doświadczyliśmy wydarzeń wieku XX. Miejmy nadzieję, że – podobnie jak nasi przodkowie – wytrwamy i tę wytrwałość w jakiś sposób przekażemy przyszłym pokoleniom.

PRZEŁOŻYŁ ŁUKASZ GEMZIAK



ŁUKASZ GEMZIAK

Instytut Filologii Słowiańskiej UMK

Samoograniczenie – koncepcja wolności Aleksandra Sołżenicyna

Aleksander Isajewicz Sołżenicyn (1918–2008) – znany pisarz-beletrysta, laureat literackiej Nagrody Nobla (1970), zdobył światowy rozgłos głównie za sprawą swojej działalności prozatorskiej. Także w Polsce zasłynął on ze względu na swe dokonania artystyczne. Jednakże ten rosyjski prozaik (pisał również utwory dramatyczne) był również publicystą, myślicielem politycznym, historiozofem oraz moralistą. Osiągnięcia Sołżenicyna na tym polu są o wiele mniej znane i część jego poglądów nie została jeszcze w sposób wyczerpujący przedstawiona polskiemu czytelnikowi. Warto więc zwrócić uwagę na jedno z pojęć, jakim często posługiwał się noblista, stanowiące asumpt do rozważań nad wolnością i przyszłością ludzi oraz narodów. Samoograniczenie – gdyż o nim mowa – odgrywa rolę czynnika mającego poprawić kondycję moralną ludzkości. Stosowane zarówno wobec jednostki, jak i dużych podmiotów politycznych może być – według rosyjskiego noblisty – remedium na kryzys, który dotknął wiele sfer życia ludzkiego.

Skrucha i samoograniczenie

W listopadzie 1973 roku Sołżenicyn napisał esej *Skrucha i samoograniczenie jako kategorie życia narodowego*, który – mimo upływu wielu lat – uważany był przez samego autora za jedno z jego najważniejszych dokonań, wy-

rażające kluczowe myśli¹. Daniel Mahoney określa ten esej mianem jednego z najbardziej filozoficznych artykułów rosyjskiego noblisty, który zawiera w sobie krytykę filozoficznego i politycznego modernizmu, w tym także nauk społecznych, połączoną z analizą miejsca skruchy i samoograniczenia w naturalnym ludzkim doświadczeniu, a także w religii chrześcijańskiej².

Ambicją Solżenicyna było, aby postulowane przez niego idee stanowiły normy dla narodów, dlatego też często prznosił on określone koncepcje z życia indywidualnego na funkcjonowanie społeczeństw oraz państw. Z drugiej strony pisał, że nie należy „unikać rozpatrywania zjawisk społecznych w kategoriach indywidualnego życia duchowego i etyki jednostki”³. Dlatego poruszane kwestie istnieją jakby na dwóch poziomach.

Najważniejszym czynnikiem decydującym o możliwości samoograniczenia jest skrucha. Obydwie kategorie zostały – zdaniem Solżenicyna – zapomniane, lecz powrócą, zarówno do sfery osobistej, jak i społecznej. Stanowią one bowiem elementy, bez których ocalenie ludzkości nie wydaje się możliwe.

O ile skrucha – na poziomie indywidualnym – nie budzi znaczących wątpliwości w zakresie jej realizowania, o tyle na poziomie społeczeństw i narodów powinna wyrażać się ona przede wszystkim w czynach. W wypadku Rosji (a raczej ZSRR) miałoby to być pozwolenie innym narodom na stanowienie o swojej przyszłości. Noblista podkreśla, że w tym wypadku niezbędny jest moralny impuls, duchowy poryw. Skrucha w żadnym wypadku nie może być efektem wyrachowania politycznego⁴.

Postawa proponowana przez Solżenicyna to punkt wyjścia do dalszego, moralnego ulepszania państwa i jednostki, stanowi ona „pięć ziemi, na której mocno może stanąć stopa; tylko stąd można ruszyć naprzód – nie ku kolejnej nienawiści, lecz ku zgodzie. Jedynie skrucha może zapoczątkować rozwój duchowy. Każdej jednostki ludzkiej. I każdego nurtu myśli społecznej”⁵.

Kolejnym etapem na drodze rozwoju wewnętrznego ma być idea samoograniczenia. Jej realizacja jest bardzo trudna i dlatego nie udało się jej dotychczas wcielić w życie narodów.

Noblista podkreśla, iż samoograniczenie ma korzenie chrześcijańskie, wskazuje przy tym, iż prawdziwym dobrem jest to, co osiągamy wskutek dalekowzrocznej rezygnacji ze zbędnych – choć niejednokrotnie kuszących –

¹ Zob. J. Pearce, *Solżenicyn. Dusza na wygnaniu*, Warszawa 2004, s. 170.

² Zob. D. Mahoney, *Aleksandr Solzhenitsyn. The ascent from ideology*, New York 2001, s. 100.

³ A. Solżenicyn, *Żyć bez kłamstwa*, przeł. A. Wołodźko, Warszawa b. d. w., s. 9.

⁴ Zob. tamże, s. 17.

⁵ Tamże, s. 11.

przedmiotów. Niemal identycznie na ten temat Solżenicyn wypowiada się po 20 latach. W *Przemówieniu w Międzynarodowej Akademii Filozofii* zauważa, iż „prawdziwą satysfakcję duchową odczuwamy nie wtedy, gdy zyskujemy jakieś dobro, ale wyłącznie wtedy, gdy z niego zrezygnujemy. Gdy poddamy się samoograniczeniu”⁶.

Autor *Archipelagu Gulag* podkreśla możliwość duchowego odrodzenia, będącego skutkiem zastosowania daleko idących ograniczeń w życiu jednostek i narodów. W wymiarze indywidualnym poddanie się głoszonej przez Solżenicyna idei stanowi o prawdziwej wolności człowieka. Duchowość i religia chrześcijańska są podstawą, na której opiera się koncepcja samoograniczenia.

Słowianofilstwo i krytyka Zachodu

Rosyjski noblista w trwającym od XIX wieku sporze między okcydentalistami a słowianofilami sytuuje się po stronie krytyków Europy i przeciwników zachodnich rozwiązań na rosyjskiej ziemi. Krytyczne podejście do dobrobytu, jaki stwarzają swoim obywatelom państwa zachodnie oraz kwestionowanie poglądu, że celem ludzkiego życia jest korzystanie z wolności, wskazują na zupełnie odmienne pojmowanie pewnych kwestii.

Do tradycji słowianofilskiej nawiązuje negatywne spojrzenie na życie społeczeństwa zachodniego, unormowanego formułami prawnymi. Solżenicyn uważa, że takie zewnętrzne reguły świadczą o odwrocie od wartości międzyludzkich, duchowych⁷. Istnienie „prawdy zewnętrznej” i „prawdy wewnętrznej” stanowi jeden z głównych postulatów słowianofilstwa. Przeciwnictwem zewnętrznego przymusu, którego symbolem są zasady prawne, jest zasada dobrowolnego samoograniczenia.

Stosunek pisarza do dominującej na Zachodzie koncepcji wolności był równie krytyczny. Wolność – proponowana przez zachodnią cywilizację – ma w sobie dużą dozę nieodpowiedzialności i powstała na skutek fałszywego twierdzenia o niekończącym się postępie: „Obrona praw jednostki jest posunięta do takiej przesady, że społeczeństwo jako takie okazuje się bezbronne wobec niektórych jego członków”⁸.

⁶ Tenże, *Публицистика. В трех томах*, t.1, Ярославль 1995, s. 612 [tłum. – Ł. G.].

⁷ Zob. L. Suchanek, *Aleksander Solżenicyn. Pisarz i publicysta*, Kraków 1994, s. 118.

⁸ Zwolennicy słowianofilstwa uważali, iż: „Prawdą wewnętrzną jest w jednostce głos sumienia, w społeczeństwie – całokształt wartości ucieleśnionych w religii, tradycji, obyczajach, słowem, to wszystko, co jednoczy ludzi od wewnątrz, co konstytuuje i wyraża więź społeczną opartą na wspólnych przekonaniach moralnych; prawda zewnętrzna to prawo i państwo”. Zob. A. Walicki, *W kręgu konserwatywnej utopii. Struktura i przemiany rosyjskiego słowianofilstwa*, Warszawa 1964, s. 197.

⁹ A. Solżenicyn, *Żyj bez kłamstwa...*, s. 112.

Lucjan Suchanek zauważa, że dominująca na Zachodzie teoria państwa i społeczeństwa była określana przez noblistę mianem humanizmu racjonalistycznego lub humanistycznej autonomii, która głosi i realizuje niezależność człowieka od wszystkich sił stojących ponad nim¹⁰. Odpowiedzią na tę antropocentryczną ideę ma być zaproponowane przez Solżenicyna samoograniczenie. Pisarz wzywał do poskromienia własnych potrzeb, gdyż – jak twierdził – wynikają one z egoizmu i pychy oraz stanowią przyczynę problemów społeczeństwa. Propozycja noblisty sytuuje się w opozycji do zachodniej oraz marksistowskiej teorii wolności:

„W ślad za zachodnim ideałem nieograniczonej wolności i marksistowskim pojmowaniem wolności jako nieuniknionego, uświadomionego jarzma – oto zaiste chrześcijańskie określenie wolności: wolność to samoskrępowanie! samoskrępowanie dla dobra innych!

Zasada ta, gdy ją pewnego razu sobie uświadomimy i zaakceptujemy, będzie zmuszać nas – jednostki i wszystkie odmiany różnych zbiorowości, społeczeństwa i narodu – do całkowitego przestawienia się z rozwoju zewnętrznego na rozwój wewnętrzny, wzbogacając nas na tej drodze duchowo”¹¹.

Ten postulat nie wyczerpuje jednak wszystkich warunków, które są niezbędne do osiągnięcia przez człowieka wolności. Stanowi on raczej krok na drodze do pozyskania przez ludzi pełnej swobody duchowej.

Żyj bez kłamstwa!

Solżenicyn wierzył, że samoograniczenie będzie możliwe tylko dzięki rewolucji moralnej. Uważał, iż krajem najlepiej do tego przygotowanym jest Rosja, mieszkańcy której niejednokrotnie wykazywali się – niezbędną podczas odnowy duchowej – odwagą i ofiarnością¹². Podstawowe założenia postulowanej rewolucji moralnej zostały przedstawione w artykule *Żyj bez kłamstwa!*

Pisarz zauważa, że na skutek fałszywej ideologii – jaką przyjęła Rosja – kłamstwo stało się powszechnie przyjętą regułą. Tymczasem prawdziwy zwrot ku wolności człowieka zawiera się w czymś zupełnie przeciwnym, gdyż „tu jest właśnie tak lekceważony przez nas, najprostsz, najbardziej dostępny klucz do naszego wyzwolenia: osobiste nieuczestnictwo w kłamstwie”¹³!

¹⁰ Zob. L. Suchanek, dz. cyt., s. 119.

¹¹ A. Solżenicyn, *Żyj bez kłamstwa...*, s. 40.

¹² Zob. P. Głuszkowski, *Antyrosja. Historyczne wizje Aleksandra Solżenicyna. Próba polskiego odczytania*, Warszawa 2008, s. 55.

¹³ A. Solżenicyn, *Żyj bez kłamstwa...*, s. 102.

Oprócz głosu moralisty zatroskanego o losy świata, można zauważyć, że Sołżenicyn – nawołując do przestrzegania jednego z przykazań dekalogu – wciela się w postać proroka pragnącego, żeby ludzie stawili opór złu świata. Czyni to, aby ustrzec ludzkość przed mającą nadejść katastrofą.

Koncepcja wolności proponowana przez rosyjskiego noblistę ma wymiar etyczno-moralny. Stopniowe doskonalenie się w duchowym aspekcie życia ma przynieść każdej jednostce pełną swobodę. Droga do osiągnięcia tego celu wiedzie przez skrucę, ograniczenie swoich – zbyt wygórowanych – potrzeb oraz uczciwość. Sołżenicyn przeciwstawia się materialistyczne pojmowanemu postępowi, zaznaczając, iż prawdziwy rozwój to „suma postępów duchowych każdego z indywidualum, będących wynikiem samodoskonalenia się”¹⁴. Koncepcja wolności zaproponowana przez pisarza wyraźnie nawiązuje do zasad chrześcijaństwa, przypominając, iż prawdziwa swoboda nie oznacza braku wewnętrznych reguł, lecz opiera się na niełatwych do realizacji zasadach, którym człowiek powinien sprostać.

W roku 1994 Sołżenicyn po wielu latach przymusowej emigracji powrócił do Rosji. Swoją działalnością starał się pomóc rodakom przejść trudny okres przemian społeczno-politycznych. Z czasem akcent w wypowiedziach noblisty został przesunięty na inne czynniki. Skrucza i samoograniczenie nie zajmowały w jego publicystyce takiego miejsca jak w latach poprzednich. Część poglądów (np. na temat Czeczenii¹⁵) rosyjskiego pisarza uległa radykalizacji. Troska o przyszłe losy ojczyzny – w pewnym sensie – przesłoniła propagowane wcześniej idee. Sołżenicyn, mimo ogólnoludzkiego wydźwięku swojej twórczości, był przede wszystkim pisarzem rosyjskim. Dlatego pytanie o przyszłość swojego kraju stanowiło dla niego wielką wartość i było chyba najważniejszym z „przeklętych problemów”, jakim się zajmował.

ŁUKASZ GEMZIAK

¹⁴ Tenże, *Публицистика. В трех...*, s. 612 [tłum. Ł. G.].

¹⁵ Zob. P. Głuszkowski, dz. cyt., s. 50–51.